

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUSZCHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na niedzielę, dnia 24-go października 1920.

Nr. 247

Zwiększone nadzieje.

Po pierwszych niepomyślnych wiadomościach nadeszłych tu z Paryża zaczyna obecnie przyszłość Gdańska przeobrażać się w inny obraz, więcej nam przychylny.

Projekt konwencji polsko-gdańskiej przygotowany przez radę ambasadorów wcale nie znalazł poklasku w prasie francuskiej. Przeciwnie napotkał on u niej na ostrą krytykę. Zważywszy zaś wielkie wpływy, jakie wywiera prasa francuska na konferencję ambasadorów lub w ogóle na politykę światową, słusznie wnioskować można, iż Polska otrzyma korzystniejsze prawa w konwencji polsko-gdańskiej, niż jak pierwsze wieści z Paryża głosiły. Naród polski, a szczególnie my polscy gdańszczanie, bardzo bylibyśmy zaniepokojeni przyszłością Gdańska, który miał stanowić główny nerw żywotny całej Polski.

Pan Sahm wyteża całą swą wiedzę i talent dyplomatyczny, aby choć w części zyskać dla Gdańska zmianę kolonji niemieckiej. Mimo swych wysiłków nie zdołał on, jak słychać, osiągnąć zadowalających wyników. Przedstawiciel „D. N. N.” donosi bowiem z Paryża, iż gdańszczanie nie powinni mieć powodu ani do zbytniego pesymizmu (przypiębienia) ani zbytniej radości, gdyż życzenia gdańskiej delegacji nie zostały zaspokojone.

Niemalby wpływ na zmianę taktyki w kwestji gdańskiej wywarła stanowczość delegacji polskiej i rządu polskiego. Polska delegacja w Paryżu słusznie oburzyła się na nieuczciwe traktowanie polskiego w Gdańsku, zagwarantowanego traktatem pokojowym, które niejedne czynniki według własnego widzimisię zamierzały załatwić. Słusznie też nie chciała takiego projektu podpisać, w czem znalazła poklask u tutejszego Koła Polskiego i całej ludności polskiej Gdańska.

Dziś w sobotę o godz. 4-tej po południu ma być przypieczetowana przyszłość Gdańska. Moment ten będzie miał dla Gdańska i dla jego historii pierwszorzędne znaczenie.

Przyszłość Gdańska zapowiada się bardzo dobrze, jeżeli będzie on dla Polski wyłącznym portem. Ruch handlowy ogromnie wzrośnie. Gdańszczanie poznają, iż jedynie w rękach Polski leży jego dobrobyt i wielki rozkwit.

Dziwnem zaiste wydaje się ich dotychczasowe postępowanie w kwestji Gdańska. Chcą oni usunąć z niego prawa polskie, mimo, iż zdrowy ich rozum mówi im, iż przez nią jedynie stać się może wielkim i bogatym. Berlin za bardzo zakorzenił tu prąd przeciwpolski, które podminować chcą tu przyszłość Polski. Nasłani urzędnicy niemieccy uprawiają grunt pod zasiew berliński. Gdy przybysze ci usuną się z Gdańska, w co usilnie wierzymy z powodu przyszłego zmienionego ustroju gdańskiego, wtenczas spokojniejsza tubylcza ludność tutejsza nie będzie więcej podlegać intrygom z zachodu i zabierze się razem z nami do pracy nad budową wspaniałej przyszłości Gdańska. Pozna ona później, iż z Polską żyć można zgodnie. Dawna tradycja, według której niemieccy gdańszczanie przelewali krew w obronie swej i Polski wolności i bronili swego miasta przed grabieżną dłońią Krzyżaków i Prusaków, znów się powtórzy.

Gdańsk błogosławić będzie wtenczas tę chwilę, w której stanął pod opieką Orła Białego.

B. K.

Z życia na Krymie.

Niezadowolenie z reakcyjnego nastroju na Krymie uwidoczniło się nie tylko w prasie zagranicznej, lecz i miejscowej.

„Krymskij Westnik” pisze, że wprost tragicznym jest to niezrozumienie się. Brak wogóle jednolitej całości.

Spółeczeństwo nie bierze najmniejszego udziału w polityce rządowej, niezależnie od tego, że wszystkie ziemstwa oraz samorządowe organy miejskie powstają z wyborów. Ciągłe nieudomowienia, brak otwartości, a

są to najważniejsze przyczyny wspólnego niezrozumienia i niewiary.

Jeszcze nie jest zapóźno.

Trudności te winny być jak najrychlej pokonane i to wspólnymi siłami. Ale pierwsze słowo należy się władzy... Dopiero to wypowiedzenie się jej przestanie krępować i innych.

Prasa jest bardzo krępowana przez ścisłą cenzurę. Generałowie Sztabu Generalnego (a znajduje się też w ich gronie b. wódz armji rosyjskiej W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz) armji Wrangla zwrócili się z następującym wezwaniem do sowieckich oficerów Sowieckiego Sztabu Generalnego:

„Rosyjska armja, która wzniosła miecz w imię prawa i swobody idzie naprzód oswobadzać ziemie rosyjskie zagarnięte bezprawnie przez znieprawionych komunistów, komunistyczną zmore osiadłą na prastarym Moskiewskim Kremlu. Zapewniamy was rodacy, że nie niesiemy wam kar, ale zgodę i braterstwo oraz ukojenie za to żeście przez te 3 lata tyle wycierpieli”.

— Podług oficjalnych doniesień z Feodosji, w okolicy Sudaku działają „zieloni”.

Na czele ich stoi znany na Krymie bolszewicki działacz marynarz Mokrousov

— Finansowy stan Krymu jest zatrważający. Spadek rubla wprost katastrofalny.

Roczne wydatki obliczone na 250 miliardów rubli.

Jedno jest wyjście: albo przestać drukować pieniądze albo je zabezpieczyć. Przestać drukować pieniądze, to znaczy zarzucić wojnę. Lecz politycy tamtejsi twierdzą, że niech rubel straci wartość zupełnie, ale wojny nie należy porzucać. Mają oni niepiłonną nadzieję, że rubel okaże się jeszcze zdolnym do życia.

Koniecznem jest tylko umocnić kurs rubla wewnątrz i nazewnątrz kraju. W tym kierunku władze już przedsięwzięły wszelkie możliwe kroki.

Dla uprzytomnienia sobie jaką znikomą wartość ma pieniądź w tej nieszczęsnej krainie służą następujące fakty: zabawa urzędowa na bulwarach nadmorskich dała 3 miliony rubli dochodu, w ubiegłym miesiącu do kasy oszczędności wpłynęło 275 milionów rubli. Te dwa przykłady zupełnie wystarczą, ażeby mniej więcej mieć wyobrażenie o tamtejszym życiu.

— Według zdania przedstawiciela prasy krymskiej, współpracownika „Juga Rosji” niejakiego Orłowa, Krym rozporządza obecnie ogromnymi zapasami pszenicy, jęczmienia, wina suszonych owoców i tytoniu.

Wszystkie te ładunki wynoszące dobre kilka milionów pudów nie mogą być wywiezione z powodu zupełnego braku środków przewozowych. Wszystkie rosyjskie statki zagarnęli Anglicy (na samym morzu śródziemnym 38 sztuk). Wszystkie te towary mogą być wymienione w Europie na manufakturę, oraz towary kolonialne. Majątek wojskowy przedstawia się zadowolniając.

Podług wyżej wspomnianego p. Orłowa orientacja polityczna jest taka: Anglicy nas sprzedali, Francuzi sprzedali, pozostali Niemcy, przy pomocy których Rosja się winna podnieść z gruzów (dobrze o tem wiedzieć i zapamiętać sobie — Red.) Wrangel podobno nie ma zamiaru iść na Rosję, lecz chce spokojnie wyczekać końca bolszewików, aby potem niepodzielnie objąć władzę nad „Matuszką Rosją”.

Wogóle sprawa południowej Rosji staje się coraz aktualniejszą i trudniejszą do rozwiązania. Należy się uzbroić w cierpliwość i zająć stanowisko wyczekujące (dop. Red.).

Nasza lewica.

„Kurjer Warszawski” pisze:

Nasza lewica wszystkich barw i odcieni czuje przedziwny wstręt do drugiej izby. Psami by ją poszczuć rada.

I cóż jej zawinił ten senat, który się przecież jeszcze nawet nie narodził, a przeciwko któremu P. P. S. pełna inicjatywy w dziedzinie strajków wszelkiego rodzaju, już zawczasu strajki organizują?

Oto ta druga izba, ten senat, przed którego samem widmem cała lewica aż trzęsie się ze zgrozy, ma być z reguły ostoją reakcji. Tak przynajmniej twierdzą agitatorzy lewicowi, którzy mobilizują wszystkie swe siły od góry do dołu — aby tylko zasada dwuizbowości nie uzyskała w sejmie chociażby tylko jednego głosika większości. (Już zyskała. Dop. Red. „Gaz. Gd.”)

A więc tak: Precz z senatem, bo senat jest ostoją wszelkiej reakcji i zaporą, stworzoną rękami tejże reakcji przeciwko wszelkim hasłom postępu. Tak było od jego zaczątków, od chwili stworzenia tej instytucji, i tak będzie aż do czasów, kiedy druga izba nie zniknie już całkiem z powierzchni ziemi.

W taki mniej więcej sposób nasza lewica motywuje swoje stanowisko przeciwseńatorskie, w taki sposób zwalcza się u nas sam plan drugiej izby i w taki sposób zagrzewa się (zresztą z humorystycznym skutkiem) obalamucony tłum do jakichś strejków protestacyjnych. Tak woła przysięgli bohater socjalizmu „Robotnik”, który — ilekroć wspomnieć tylko słówkiem o senacie — drze się i piszczy, jakby mu kto na odcisk nadepnął.

A przecież nie takie to dawne czasy, kiedyśmy z racji wyboru Milleranda w tym samym „Robotniku” w swoim czasie. Tak, ale to było nowego prezydenta Francji rozszerzenia zakresu swej władzy. Wówczas to „Robotnik” liczył się odrazu z tem niebezpieczeństwem, że w powołanym sobie parlamencie Millerand zdoła przeprowadzić swe, tak socjalistom niemiłe, projekty. Organ tutejszych socjalistów pocieszał się tylko nadzieją, że z senatem nowy prezydent Francji będzie miał trudniejszy orzech do zgryzienia — że „uroszczenia” Milleranda rozbiją się o... „radykaлизм” senatu. A więc senat potrafi być też czasem radykalny i właśnie naodwrot, niż to się teraz tak bez wszystkiego twierdzi na naszej lewicy, bywa druga izba bardziej radykalna niekiedy od pierwszej?

Takie przynajmniej świadectwo, czarno na białem, dał senatowi francuskiemu warszawski „Dobotnik” w swoim czasie. Tak, ale to było kiedyś, nie zaś w tobie gorącej walki, kiedy lewica powzięła święte postanowienie obalenia drugiej izby w Polsce.

Najwidoczniej „Robotnik” liczy jednak na krótką pamięć swoich czytelników. Albo też — i to zupełnie słusznie w dodatku — spekuluje na całkowitą ich obojętność w tym względzie. Po wyrazie twarzy uczestników wczorajszego (18 b. m.) pochodziu socjalistycznego znać było, że ich cała sprawa senatu tyleż obchodzi, co i rozwiązanie kwadratury koła, o czem owi pp. tramwajarze i stróże miejscy mają akurat takie samo pojęcie, jak o dwuizbowości, przeciwko której każą im protestować.

Przegląd Polityczny

Generał Henrys o sytuacji.

PAT. Hawas. Generał Henrys oświadczył w wywiadzie, że sytuacja w Warszawie i w Polsce jest znakomita. Wszelkie niebezpieczeństwo, grożące ze strony bolszewickiej zostało uchylone. Polska niczego więcej nie pragnie jak tylko pokój i możności pracy. Generał Henrys oświadczył dalej, że Polska z jednomyślnym uznaniem wyraziła się o wspaniałomyślności i geniuszu francuskim, i zapewnił, że wbrew rozsiewanym pogłoskom między sztabem generalnym polskim a francuskim istniała zawsze na zupełniejszą zgodę.

Generał Zeligowski honorowym obywatelem Warszawy.

PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej jednogłośnie przyjęty został wniosek,

podpisany przez wszystkie ugrupowania polskie Rady Miejskiej nadania honorowego obywatelstwa gen. Żeligowskiemu za świetną organizację armii polskiej na wschodzie i obywatelskie zasługi poniesione w bitwie pod Warszawą na czele dzielnej dywizji litewsko-białoruskiej.

Z małej koalicji.

Radjo. PAT. Minister Spraw Zagranicznych, Csaky, oświadczył przedstawicielowi „Małgier Hirap”, że jeżeli państwa „Małej Koalicji” zaznaczą poszanowanie dla spraw węgierskich, to niema żadnej przeszkody, aby Węgry weszły w przyjazny związek państw, zwany „Małą Ententą”. Jeżeliby Polska uznała za możliwe współpracę z tą grupą to Węgry byłyby uspokojone. Tradycja ścisłej przyjaźni polsko-węgierskiej byłaby rekojmia, iż usiłowania „Małej Koalicji” są rzeczywiście pokojowe i nie zwracają się przeciwko Węgrom.

Wrangel pragnie sojuszu z Polską.

Jak donosi „Gazeta Warszawska”, prezes rządu południowo-rosyjskiego, p. Kriwoszejn nadesłał z Sewastopola na imię członka koła polsko-rosyjskiego w Warszawie, p. Ossowskiego pismo w którym komunikuje, iż gen. Wrangel, a z nim cały rząd rosyjski, którego jest prezesem, najgoręcej i najszczerzej pragną doprowadzenia Rosji i Polski do sojuszu, istotnie opartego na wspólnych najżywniejszych interesach, a przede wszystkim na szczerem i wzajemnem zaufaniu. p. Kriwoszejn nie wątpi, że zorganizowane w Warszawie koło polsko-rosyjskie przyczyni się w znacznym stopniu do ziszczenia doniosłej sprawy pojednania polsko-rosyjskiego.

Rozłam w obozie niezależnych.

„Leipziger Volkszeitung” pozostała w ręku przeciwników Moskwy, a „Hallesche Volksblatt” jest organem zwolenników Moskwy. Nowa „frakcja Eichhorna” wydaje własny organ. „Südwestdeutscher Arbeiter”, który na razie tylko trzy razy tygodniowo wychodzi.

Stan oblężenia w całej Grecji.

Władze wykryły w Atenach rewolucyjne sprzysiężenie, które celowało do przywrócenia panowania byłego króla greckiego. Generalny prokurator wydał nakaz aresztowania licznych wpływowych polityków. W Koryncie nawet władze miejskie brały udział w spisku. Wskutek tych wypadków Rada ministrów ogłosiła stan oblężenia nad całym krajem. Zaprowadzono ścisłą cenzurę nad listami i telegramami wysyłanymi zagranicę. Alianckie statki wojenne pojawiły się w porcie przed Atenami.

Jak traktują w Polsce reemigrantów z Ameryki?

„Głos Robotnika” pisze: „Jeden z obywateli toruńskich zakomunikował nam wprost skandaliczny fakt, dowodzący karygodnego niedbaństwa naszych władz w tym wypadku kolejowym — i wskazujący na to, jak wszecka głupota i próżniactwo widocznie się razem w Polsce przysięgły, przeciwko niej samej i jej dobremu imieniu.

W ostatnią niedzielę, 17-go bm. stał w Toruniu na martwym torze na Kudaku pociąg, wiozący Polaków powracających do kraju z Ameryki w ilości 700 do 900 osób. Ludzie ci jeździli podczas przenikniętego zimna jesieni w brudnych, z powybijanymi szybami, wagonach całe 3 dni z Gdańska do Torunia. Wysłano ich specjalnym pociągiem rzekomo dla ich wygody. A skutek tego był taki, że w Toruniu stali cały tydzień, nie mogąc wyjść na miasto celem pożywienia się, gdyż nikt nie umiał ich poinformować, kiedy pociąg ich pójdzie dalej. Przewodnik ich znikł w Toruniu jak kamfora, a tutejszy naczelnik stacji w sposób opryskliwy oświadczył, że nie go to nie obchodzi. Biedni ci ludzie nie jedząc nic ciepłego, oczekiwali z niepewnością, kiedy za własne ich pieniądze powiozą ich dalej. Trzeba postawić się w położenie nieszczęśliwych rodaków. Z tęsknotą w sercu, z zaoszczędzonym groszem wracają do ukochanej Ojczyzny, aby tu pracować. I na samym wstępie takie znajdują przyjęcie...

Skandaliczne to postępowanie nie może pozostać bez odpowiedzialności. Wzywamy p. ministra kolei żelaznych, aby zarządził energiczne śledztwo, które wykaże, kto w tym wypadku zawinił: czy „złośliwość” pruskich kolejarzy w Gdańsku, czy karygodne lekceważenie swych obowiązków przez nasze organy kolejowe.

Sprawę tę polecamy uwadze posłów N. P. R. w Sejmie.”

Trocki podróżuje jak magnat.

Pisma finlandzkie opisują sposób podróżowania Trockiego: Pociąg jego składa się z całego szeregu salonowych wagonów, z których dwa są wyłącznie do jego osobistego użytku i obejmują gabinet i sypialnię. W osobnym wozie jada jego referenci, i w innym kuchnia, w innym wreszcie drukarnia, gdzie się wytłacza pisma. Straż przyboczna, która się przeważnie składa z Łotyszów,

ubranych zupełnie czerwono jak djaby, stale mu towarzyszy. Poza tym znajduje się w pociągu radjo i telefon. Dno wagonu jest wyłożone ołowianymi płytami, zabezpieczającymi od wybuchu.

Japonja wysłała wojsko do Mandżurji.

Japonja postanowiła wysłać wojska do wschodniej Mandżurji, aby strzec życia i mienia swych poddanych.

Japonja zajęła również wyspę Sachalin.

Poziom niemieckich biur prasowych.

Wydział prasowy przy nadprezydencie Prus Wschodnich, p. Siehr, ogłosił, iż wspomniany prezydent złożył wizytę biskupowi warmińskiemu w Brunsbergu. „Ermändische Zeitung” dodaje następującą ironiczną uwagę: Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że biskup warmiński przed około 650 lat mieszkał w Brunsbergu, a teraz, jak ogólnie powinno być znanem, jest Frauenburg siedzibą jego i kapituły tumskiej. Jeżeli to na zielonem drzewie się dzieje...

Na sposób powyższy prasa niemiecka częściej czernie wiadomości, pochodzące z księżycy. Dop. Red. Gaz. Gd.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na niedzielę 24 października 1920:

Rafała archaniota

Słońca wschód o g. 6,43 zachód o g. 4,45

Księżycy wschód o g. 3,18 zachód o g. 1,45

Komunikat Koła Polskiego. Czyniąc zadość licznyim zapytaniom oświadczamy, że, gdy Konstytuanta przy wyborze delegacji gdańskiej do Paryża zignorowała i pominęła polską frakcję, a tem samem mniejszość polską Gdańską. — Wyjechali z polskiej strony do Paryża jako rzeczoznawcy sprawy gdańskiej panowie: 1) z inicjatywy Koła Polskiego adwokat Łangowski, 2) Rady Ludowej dr. Kubacz, 3) Zjednoczenia Zawodowego Robotników Jedwabski.

dr. Panecki z pol. Stan. Kuhnert
prezes sekr.

Towarzystwo śpiewu „Lutnia”, najstarsze towarzystwo śpiewu w Gdańsku i na Kaszubach, które obchodzi w przyszłym roku 25-lecie istnienia swego, urządza w niedzielę, dnia 31-go bm. na sali Strzelnicy przy Promenadzie koncert z przedstawieniem amatorskiem. Już od kilku tygodni wre w chórze praca nad wówiczeniem pięknego poloneza Bartkiewicza „Na swojską nutę”, najnowszego utworu Nowowiejskiego „Hymn Kaszubski” i bardzo wesołych pieśni gdańskich. Po koncercie odbędzie się przedstawienie amatorskie. Wystawiona zostanie dwuaktówka „Swaty”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, która obfituje w piękne kuligłosew śpiewy i śliczną muzykę, jest rzewną ale i nadzwyczaj wesołą. Publiczność też będzie miała okazję zobaczyć naszego dziarskiego mazura, odtańczonego przez cztery parv podczas przedstawienia na scenie. A ponieważ występują w niej znane w Gdańsku pierwszorzędne siły amatorskie, więc spodziewać się można, że sztuka zostanie znakomicie odegrana. Na zakończenie wystawiony zostanie wspaniały żywy obraz z deklamacją twórczości mistrza tonów Moniuszki. Towarzystwo śpiewu „Lutnia”, które stara się zapoznać szerszą publiczność Gdańską z nowymi utworami kompozytorów polskich i od szeregu lat przyczyniało i przyczynia się jeszcze do utrzymania polskości w tem morzu niemieckim, jakim był i jest Gdańsk, zasługuje na jak najszczerze poparcie, wobec czego spodziewać się należy, że cała Polonia Gdańska i okolice, podąży na piękny ten wieczór i wypełni salę Strzelnicy po same brzegi, aby tem samem dać „Lutni” bródka do dalszej owocnej pracy.

Gdańsk. Pokwitowanie. Na Czerwony Krzyż złożyli w dalszym ciągu na moje ręce: Dzieci polskie ze szkoły Kaplicy za pośrednictwem p. Zelewskiej: Stefanja Leszczyńska 25.— mk. n., Gertruda Angel 3,65 mk. n., Maksyma Hoffmanówna 1,10 mk. n., Teof. Gertuda Nierzwicka 4.— mk. n., Losia Stenzłówna 1,50 mk. n., Gertruda Pietruszewska 1.— mk. n., Edmund Angel 11.— mk. pol. Z posiedzenia Tow. Młodzieży Żeńskiej 16,60 mk. n.

Kochanym Działkom i wzorowej Młodzieży Żeńskiej Najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.
Wybicka.

Kościierzyna. Przyjęcie gimnazjastów do I Komunii św. W ub. niedzielę przystępowali uczniowie z niższych klas tutejszego gimnazjum w liczbie 19 po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Przyjmował ich ks. Lubliński w kaplicy klasztornej, która z okazji tej uroczystości była pięknie przystrojona w zieleń i rzeźbienie oświetlona. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną przez ks. kapelana L., który też wygłosił przed i po Komunii św. stosowne, wzruszające

kazanie do dzieci i rodziców oraz współuczniów starszych, którzy już w poprzednich latach przystąpili do Komunii św., zwracając im uwagę na znaczenie chwili i na obowiązki na nich ciążące. Na koniec ks. L. obdarzył komunikantów obrazkami pamiątkowymi.

Bydgoszcz. Jak „Nowa Gazeta Bydgoska” (wychodzi zamiast zawieszzonego „Dziennika Bydgoskiego”) donosi, ofiarował hr. Droste zu Vischering, rodowity Niemiec Westfalczyk, przebywający chwilowo w Bydgoszczy, 10 tys. marek dla klasztorów, zajmujących się pracą sanitarną, które złożył na ręce ks. kardynała Dalbora. Prócz tego ofiarował wyżej wymieniony „filantrop” 10 tysięcy marek na uniwersytet polski w Poznaniu. — (Dziwna rzecz, że Niemiec rodowity ofiaruje 10000 marek na uniwersytet polski w Poznaniu. Dop. Red.)

Królewiec. W środę po północy spaliła się tu szopa firmy Kopetzky i Goedecke, w której znajdowały się samochody. 30—35 samochodów jest zupełnie zniszczonych. Przyczyny pożaru nieznane.

Katowice. „Katolik” donosi: Od kilku miesięcy zalewa nasz Górny Śląsk fala żydostwa z Kongresówki i Galicji. Gdy Polska mobilizowała obronę kraju przed zalewem bolszewickim, przechodziło naszą granicę tysiące hałaciarzy talmudycznych, uciekając z Polski przed poborem wojskowym. Roboty na Górnym Śląsku zostały formalnie zalane tymi uciekinierami. Jak nas pewien przedsiębiorca robót ziemnych informuje to tylko 30 tysięcy żydów waleśa się po rozmaitych pracach w górnośląskim obwodzie przemysłowym. Ludzie ci, nie widząc, z której strony się łopate lub kilof do ręki bierze, wypełniają szeregi robotnika naszego i okradają nasz kraj i lud nasz.

Czas najwyższy, by władze górnośląskie się tą sprawą zajęły i tych pasożytów usunęły. Nie można nigdy zezwolić, by nasz Górny Śląsk stał się zbiornikiem wszechświatowej hołoty. Nasza dobroduszość i gościnność oraz tolerancja też muszą mieć swoje granice. U nas na Górnym Śląsku może tylko być miejsce dla ludzi pracy umysłowej i fizycznej. Każdy zaś, któryby chciał tanim kosztem i łatwym sposobem dobrać żyć i nie pracować, ale owszem jeszcze najruchlej tam go trzeba wyeksplodować, skąd przywędrował. Takimi pasożytami są żydzi. Już dłużej nam, gdy tych naszych rodowitych żydków u siebie zatrzymamy. Zważać nadto musimy i na ten szczegół, że ta gawiedź żydowska, to otwarci wrogowie katolickiej ludności polskiej na Górnym Śląsku. To zaraża naszej polskiej prostoty i moralności. Wdzięczne pole do popisu i okazania swej sprężystości mają nasze zwierzchności i rady gminne. Biura meldunkowe powinny tych wszystkich przybłędów trzymać, a wiarusi nasi niechaj im się dobrze przypatrzają, jak pracują, ile zarabiają, ile ich robota jest warta i jak żyją. Wiadomo bowiem, że ta szarańcza żydowska pobiera z rozlicznych komitetów wielkie wsparcia, by im tylko pobyt umożliwić.

Warszawa. Połączenie radjo-telegraficzne zaprowadzone zostało pomiędzy Warszawą a Chrystjaniją. Rozmowy prowadzone są od godz. 2-giej po południu.

Promienie „Dia”. Dowiadujemy się z prasy zagranicznej, że znany uczyony Albert Einstein, którego rewolucyjne teorie naukowe do gruntu poruszyły uczonych i dyktantów, odkrył obecnie nowe promienie niewidzialne, mające własność nie tylko przenikania przez ciało ciemne bez kolejnego prześwietlania warstw. Stąd pochodzi ich nazwa „Dia”. Jeżeli owinieśmy dany przedmiot kilkoma warstwami np. papieru, ołowiu, kauczuku, drzewa, materji, promienie „Dia” przeświećlać będą kolejno wszystkie te warstwy aż dojdą do przedmiotu. Dzięki nim można widzieć przez mury, czytać zamkniętą książkę, regulując promienie za pomocą specjalnego aparatu.

Odkrycie stanowić będzie nową epokę w życiu ludzkości, ze względu na doniosłość jego zastosowań.

TRZY RZECZY.

Trzy rzeczy czynią narody potężnymi: Oświata, zgoda, praca.

Trzy rzeczy są bogactwem człowieka: Wiara, zdrowie, uczciwość.

Trzy rzeczy budują szczęście: Cierpliwość, oszczędność, wytrwałość.

Trzy rzeczy otwierają wrota do zguby: Pijaństwo, marnotrawstwo, lenistwo.

Trzy rzeczy są niezwykłe: Jedność, pokora, miłość.

Trzy rzeczy są najśodsze: Miłość matki, wspomnienia, marzenia o przyszłość.

Trzy rzeczy są jasne jak słońce: Prawda, sumienie, niesplamione, miłość bliźniego.

Trzy rzeczy są potężne: Modlitwa, poświęcenie, zapal.

Trzy rzeczy są jak noc czarne: Grzech, niewola, wyrzuty sumienia.

Trzy rzeczy są dla każdego Polaka najdroższe: Wiara święta, honor i Ojczyzna.

Dział gospodarczy.

Spadek cen w Hiszpanji.

Wiadomości z Hiszpanji donoszą, że w ostatnim czasie nastąpił tam poważny spadek cen na środki żywnościowe. Nawet chleb stał się o 10 centów tańszy od zeszłego miesiąca. Stwierdzono również, iż spadek cen zauważyć można na rynku drzewnym, włóknistym, bawełnianym i węglowym.

Niemieckie lokomotywy dla Rosji.

Rosja zamówiła w Niemczech 600 lokomotyw. Z Anglią nie przyszło w tej sprawie do porozumienia z powodu wygórowanych cen.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosi w piątek w godzinach porannych około 25 później nastąpiło małe osłabienie i to na 24. Wpłata na Warszawę około 22 1/2.

Zebrania Towarzystw:

Zebranie Tow. „Jedność” odbędzie się 25-go bm. o godzinie 7,30 wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Zarząd.

Sopot. Posiedzenie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go o godzinie 4-tej po południu w sali Polonia. Liczny udział członków i gości pożądan. Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

DANZIGER HOF Poniedziałek, środa, piątek HERBATA Z TAŃCAMI

oraz z popisami tanecznymi
w górnej parterowej sali

KONCERT STEFFIE

4 godz.

(2362)

4 godz.

Abgabe von Lebensmitteln.

Im Laufe der nächsten Woche kommen folgende Lebensmittel zur Ausgabe:

Auf die Lebensmittelkarte:

1) Von Montag, den 25. Oktober:

a) 250 Gramm Gerstengrütze zum Preise von 95 Pf. für das Pfund. Marke 8 und 8 K der Danziger Lebensmittellkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 11 und 11 K der Lebensmittellkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

b) 250 Gramm Marmelade zum Preise von 2,30 Mk. für das Pfund. Marken 9 und 9 K der Danziger Lebensmittellkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 12 und 12 K der Lebensmittellkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

Die Marmelade ist in der üblichen Weise zu beziehen.

2) Von Donnerstag, den 28. Oktober:

250 Gramm amerikanisches Weizenmehl zum Preise von 4,90 Mk. für das Pfund. Marken 10 und 10 K der Danziger Lebensmittellkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 13 und 13 K der Lebensmittellkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

Die Händler mit dem Anfangsbuchstaben A bis L erhalten die Bezugsscheine für dieses Mehl am Montag, den 25. Oktober, und die Händler mit dem Anfangsbuchstaben M bis Z am Dienstag, den 26. Oktober, vormittags zwischen 8 und 2 Uhr, in der Mehlteilung, Wiebchenkaserne, Flügel B, Eingang Poggenpuhl, 2. Obergeschoss, Zimmer 31.

Die Restbestände an Bienenhonig können zum Preise von 12,50 Mk. markenfrei verkauft werden.

Die für Mehl vereinnahmten Marken sind der Mehlteilung, Wiebchenkaserne, Poggenpuhl, Flügel B, 2 Treppen, Zimmer 31, einzureichen.

Die Einreichung der übrigen vereinnahmten Marken erfolgt in der üblichen Weise (2351)

Danzig, den 21. Oktober 1920.

Der Magistrat.

Ausgabe der Brot- und Mehlkarten.

Die neuen Brot- und Mehlkarten werden gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 4 bei den Bäckern, Brot- und Mehlhändlern ausgegeben.

Danzig, den 21. Oktober 1920.

Der Magistrat.

Gdańsk — New York

Okret Biltyckiego Towarzystwa Okrętowego Baltic
Steamship Corporation „New Rochelle“

odpływa z Gdańska w poniedziałek, dnia 25 października
Przyjmowanie pasażerów na okręt w niedzielę, dnia 2-go
października od godz. 1. po poł. przy składach „Baltic” —
Neufahrwasser.

Przedstawicielstwo - Bank Kupiectwa Polskiego
Grosse Wollwebergasse 27.

Regularny ruch pasażerski i frachtowy

Gdańsk-Pilawa-Kłajpeda-Libawa

i z powrotem,
tygodniowo raz

parowcem „Grona“

(Kubny do spania
na pokładzie)

ODJAZD W KAŻDY WTOREK o godzinie 10 tej przed połud.
Okręt jedzie do Pilawy 6 godz. i ma wieczorem połączenie do
posiadu Pilawa-Królewies. Zgłoszenia frachtów i sprzedaż biletów u

John Nurminen, T. z. o. p.

Maklerzy, spedytorzy i agenci frachtowi,
Gdańsk, Verstädtischer Graben 44

Telefon 3587.

Telefon 3587

Biura w Królewcu: Towarzystwo żeglugi „Nauticus” z. o. p.

w Pilawie: Towarzystwo żeglugi „Nauticus” z. o. p.

w Kłajpedzie: Otto Grossmann, T. z. o. p., Polangenstr. 37-39.

w Libawie: Daetz & Pernau.

w Warszawie: John Nurminen T. z. o. p. zastępca Adolf Stern,
ulica Leszno nr 7. (2247)

Künstler-Spiele Danziger-Hof

pod dyrekcją ALEX BRAUNE

Betty Reimers

Jean Martha Salda

Mały-Ziek

Abdul Hamid

Reeves i Reeves

Piotr Pfeiffer

Duet Flamingów

OTTO ROEHR

Początek o g. 7 w. Niedziela, o 4 p. p. herbata z tańcami

— W niedzielę dwa przedstawienia. —

KABARET

DIETRICH

z tenorem Zettlingerem

oryginalne wiedeńskie śpiewy i kupy

Codziennie o 4 popołudniu herbata.

W niedzielę, dnia 24. października, rb.

Przedstawienie na cel dobroczynny

ze znacznie powiększonym programem

na dobre funduszu wsparć na starość i zapomóg

dla członków organizacji artystów.

(Międzyn. łoża artystów.) Początek o godzinie 3.

MEBLE materace, krzeselka szafy, stoly, kanapy OBRAZY krajobrazy, obrazy świąteczne i t. d.

wszystko w jak największym wyborze,
po rzetelnych i taniach cenach poleca

DAWID Gdańsk, Altstadt Graben II.

Hurtowy i detaliczny skład mebli
(2345)

Prace malarskie

WYKONUJE

(2186)

FRANCISZEK LANGE

MISTRZ MALARSKI

w OLIWIE, Georgstrasse 16.

Czytajcie tylko „Gazetę Gdańską“.

Poszukuje od zaraz
inspektora adminis-
tracyjnego i sekreta-
rza biurowego, prze-
zgo stolarza, ślusarza
starszej praczki, pra-
cowniczkę, 1. kuchera.
ZAKŁAD LECZNICZY
Wejherowo 2354

Telefon stołowy

z 5 przenośnikami
natychmiast do sprzedania.
Do obejrzenia codziennie
pomiędzy 11-5.

Melvergasse 16 II.

PANNA

8 letnia poszukuje na tej
odzie celem ożenku Pa-
na do lat 50 z dobrym cha-
akterem Wdowiec nie wy-
uzony,
Zgłosz. p. nr. 2210 Gaz. Gd

Wdowa

z 8 letniem dzieckiem
Wyjdzie powtórnie za mąż,
Pana w starszym wieku.
Dyskretna, zapewniona.
Zgłosz. p. nr. 2209 do Gaz. Gd.

Prawie nowy

magnet

Bescha'a tanio do sprze-
żania przy Pfefferstadt 40pt.

Niosy kupuje i płaci naj-
wyższe ceny.
Fryzjer KÖRNER
GDAŃSK, Kohlenmarkt 18/19.

Świeżo nadeszły!
Płaszcz gumowy dla panów od 595 mk.
Ciepłe kaftaniki dla dzieci z grubego sukna, począwszy od 340 mk.
Monachijskie płaszcze z mow z grubego sukna, począwszy od 525 mk.
Pierwszorzędne ubrania kilonkie dla chłopców, począwszy od 230 mk.
Białe pikowe koszule wierzchnie, począwszy od 125 mk.
Rękawiczki zimowe po 7,50 mk., szale po 12,50 mk.
Skarpelki po 18 mk. (2355)

Carl Rabe

ulica Długa 52

ulica Bentlera 11-14.

Fija w Sopocie, ulica Morska (Seestr.) 48.

Nacheichung von Mass- und Wiegegeräten.

Auf Grund des § 11 der Mass- und Gewichtsordnung müssen alle eichpflichtigen Masse, Gewichte und Wagen innerhalb des Stadtbezirks in den Polizeirevierern I und IV, Stadtgebiet, Sshidlitz und Strohdeich bis zum 31. Dezember d. Js. dem hiesigen Eichamt, Bleihof 4, werktäglich von 8 bis 11 Uhr, in gereinigtem Zustande zur Nacheichung vorgelegt werden.

Die einzelnen Gewerbetreibenden werden hierzu durch Karte noch besonders aufgefordert werden. (2353)

Allen übrigen Gewerbetreibenden in den oben nicht angeführten Stadtteilen, die sich etwa im Besitz von Mass- und Wiegegeräten mit un-deutlichen Stempelzeichen oder einer früheren Jahreszahl als (19) befinden sollten, wird dringend empfohlen, bis zum 31. 12. 20 ebenfalls ihre Geräte unaufgefordert dem Eichamt vorzulegen.

Bezügl. der Vororte Langfuhr, Brösen, Neufahrwasser, Weichselmünde und Heubude ergeht besondere Bekanntmachung.

Es wird noch, besonders darauf hingewiesen, dass Gewerbetreibende, die der Verpflichtung zur Nacheichung nicht rechtzeitig nachkommen, auf Grund des § 22 des gen. Gesetzes mit Geldstrafe bis zu 150 Mark oder Haft bestraft werden. Die nicht nachgegebenen Masse usw. können bei unvermutet vorgenommenen polizeilichen Revisionen eingezogen, unbrauchbar gemacht, oder vernichtet werden.

Danzig, den 20. Oktober 1920.

Der Magistrat.

Do
BUCHALTERJI

potrzebna od zaraz

młodsza siła

pomocnicza

LANBERT & KRZYSIAK. Gdańsk.

VORSTÄDTISCHER GRABEN 1 a parter.

Szanownej Publiczności miasta Pucka i okolicy
donoszę uprzejmie że z dniem 15 b. m. tworzyłem
w hotelu moim (dom kuracyjny)

kawiarnię z cukiernią.

Stwierdziłem moim będzie Szanownych gości moich
pod każdym względem zadowolnić.

Franciszek Kurkiewicz.

PUCK, w październiku 1920.

(2343)

WIECZÓR

— HUMORU I SZTUKI —

połączony z koncertem odbędzie się w środę, dnia
27-go października 1920 r. o godzinie 7 wiecz.
w Strzelnicy (Friedrich-Wilhelm Schützenhaus).

Po Koncercie ogólne TAŃCE.

Część dochodu na Żołnierza Polskiego.

Nasza szana artystka zaprasza szan. Publicz-
ność o łaskawe przybycie

z poważaniem

Modzelewska (Wojewska)

(art. dram.)

2308)

Bracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Tow. Śpiewu „LUTNIA” w Sopocie
urządza

w niedzielę, dnia 31. października r. b.

o godzinie 6 1/2, wieczorem

— na sali WIKTORJA —

TEATR AMATORSKI

ze śpiewami oraz deklamacjami w przerwach.

Olegrana będzie sztuka w 2 aktach

NA NASZEJ GLEBIE.

Po przedstawieniu TAŃCE.

Ceny miejsc:

(2356)

Miejsce I 8 — mk., miejsce II 6.50 mk.,
miejsce III 5,— mk., wstęp na salę 3,— mk.

BANK POMORSKI

Tow. Akc.

ODDZIAŁ w GDAŃSKU

teraz przy

Langgasse 60-61

Telefon Nr. 1592